



The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>

aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.

GOSPODARKA NARODOWA

11-12
(267-268)
Rok LXXXIII/XXIV
listopad-grudzień
2013
s. 113-136

Z EKONOMII ŚWIATOWEJ

Daron ACEMOGLU*
James A. ROBINSON*

Ekonomia kontra polityka: niebezpieczne rady w kwestiach polityki ekonomicznej**

Zasadnicze podejście do politycznych recept w ekonomii wywodzi się ze stwierdzenia, że istnienie niedoskonałości rynku – takich jak efekty zewnętrzne, dobra publiczne, monopole i niedoskonała konkurencja – tworzy miejsce dla dobrze zaprojektowanej interwencji publicznej, podnoszącej dobrobyt społeczny. Tradycja ta, wyrażna już u Pigou [1912], rozwinięta została przez Samuelsona [1947] i wciąż stanowi podstawę większości formułowanych przez ekonomistów zaleceń dla polityki. Dla przykładu, pierwsi przedstawiciele ekonomii rozwojowej w latach 50. XX w. używali idei inspirowanych niedoskonałościami rynku jako intelektualnego uzasadnienia potrzeby interwencji rządu we wspieranie rozwoju biednych krajów [Killick, 1978]. Choć wiara w możliwości rządu czy efektywność pomocy to rośnie, to słabnie, bieżące podejście do problemów rozwoju ma wiele wspólnego z ową wczesną tradycją, nawet jeśli stało się bardziej złożone – poprzez uznanie kwestii drugiego najlepszego rozwiązania (*second best*), choćby uwzględnienie *explicite* frykcji informacyjnych w projektowaniu polityki (np. [Townsend, 2011]); poprzez podkreślenie specyficzności właściwej polityki w zależności od kontekstu (np. [Rodrik, 2007]); i poprzez nacisk na rolę rygorystycznych metod empirycznych przy określaniu, jakie

* Daron Acemoglu jest profesorem ekonomii w Massachusetts Institute of Technology w Cambridge. James A. Robinson jest profesorem polityki publicznej w Harvard University w Cambridge, Massachusetts. Ich adresy e-mail to daron@mit.edu i jrobinson@gov.harvard.edu

** Oryginalny tytuł: *Economics versus Politics: Pitfalls of Policy Advice*. Artykuł ukazał się w „Journal of Economic Perspectives”, 213, nr 2, s. 173-192.

rodzaje interwencji mogą być efektywne (np. [Banerjee, Duflo, 2011]). Jednak we wszystkich tych podejściach kwestie polityczne są w zasadzie nieobecne.

Takie zaniechanie kwestii politycznych uzasadniane jest często – wyraźnie lub milcząco – na jeden z trzech sposobów. Pierwszy to utrzymywanie, że politycy są w zasadzie zainteresowani, lub do tego się ich skłania, by działać na rzecz dobrobytu społecznego – na przykład dlatego, że polityka efektywna społecznie jest tym właśnie, co pozwala politykom pozostać przy władzy lub zostać ponownie wybranymi, tak jak w modelach Whitmana [1989, 1995] oraz Mulligana i Tsui’ego [2006, 2008].

Drugi sposób to postrzeganie czynników politycznych jako losowych, rzucających tylko potencjalnie poważny, lecz niesystematyczny piasek w koła mechanizmu polityki ekonomicznej (np. Sachs, [2005], albo jak u Banerjee [2012] argument, że polityka ekonomiczna liberyjskiego dyktatora, Samuela Doe, była katastrofalna, ponieważ nie rozumiał on, „na czym polega bycie prezydentem”).

W trzecim uzasadnieniu uznaje się, że ekonomia polityczna ma znaczenie, lecz utrzymuje, że „dobra ekonomia to dobra polityka”, mając na myśli, że dobra polityka ekonomiczna siłą rzeczy rozluźnia ograniczenia polityczne (np. [Boycko, Shleifer, Vishny, 1995], [Banerjee, Duflo, 2011, zwłaszcza na s. 261], [Sachs i in., 2004]). Wniosek jest taki sam jak w poprzednich dwóch podejściach: można niezachwianie wspierać dobrą politykę ekonomiczną, mając pewność, że nie tylko rozwiąże ona problem niedoskonałości rynku, ale także uruchomi dobroczynne siły polityczne – czymkolwiek miałyby one być.

W tym artykule twierdzimy nie tylko, że doradztwo ekonomiczne ignoruje politykę na własne ryzyko, ale również, że istnieją systematycznie działające siły, które czasami przekształcają dobrą ekonomię w złą politykę, przy czym to drugie, niestety, często przeważa nad dobrem ekonomicznym. Oczywiście nie twierdzimy, że doradztwo ekonomiczne powinno wzdragać się przed identyfikowaniem niedoskonałości rynku i wskazywaniem kreatywnych sposobów ich przezwyciężenia; nie sugerujemy też całkowitego odejścia od dobrej polityki gospodarczej. Argumentujemy raczej, że analiza ekonomiczna musi – teoretycznie i empirycznie – identyfikować warunki, przy których polityka i ekonomia popadają w konflikt, a następnie oceniać propozycje w zakresie polityki, biorąc pod uwagę ów konflikt i wynikające z niego potencjalne skutki uboczne.

Nasz podstawowy argument jest prosty: istniejąca równowaga polityczna może nie być niezależna względem pewnej niedoskonałości rynku; tak naprawdę może zasadniczo na niej się opierać. Wobec związków zawodowych wykorzystujących pozycję monopolistyczną i podnoszących płace swych członków, wielu ekonomistów zalecałoby zniesienie lub ograniczenie możliwości wykorzystania przez związki tej władzy monopolistycznej, co w pewnych okolicznościach stanowi bez wątpienia właściwą politykę. Ale związki nie wpływają jedynie na sposób, w jaki funkcjonuje rynek pracy; mają one również istotne implikacje dla systemu politycznego. Z historycznego punktu widzenia związki odgrywały kluczową rolę w tworzeniu demokracji w wielu częściach świata, zwłaszcza w Europie Zachodniej; zakładały one, finansowały i wspierały partie polityczne, takie jak Partia Pracy w Wielkiej Brytanii lub socjaldemokratyczne ugrupo-

wania w Skandynawii, które wywarły duży wpływ na politykę publiczną oraz zasięg podatków i redystrybucję dochodu, często równoważąc władzę polityczną interesów biznesowych i elit politycznych o ustalonej pozycji. Ponieważ wyższe płace, jakie związki zawodowe uzyskują dla swych członków, są jednym z głównych powodów, dla których ludzie zapisują się do związków, osłabienie ich pozycji rynkowej prawdopodobnie sprzyjać będzie procesowi „odzwiażkowania” (*de-unionization*). Ale poprzez dalsze wzmocnienie grup i interesów, które już wcześniej dominowały w społeczeństwie, może to również zmienić równowagę polityczną w kierunku powodującym większe straty efektywności. Ten przypadek ilustruje bardziej ogólny wniosek, który stanowi istotę naszej argumentacji: usunięcie danej niedoskonałości rynku, nawet jeśli jest możliwe, nie musi poprawiać alokacji zasobów, ponieważ wpływa na przyszłą równowagę polityczną. Aby zrozumieć, czy efekt ten jest prawdopodobny, należy przyrzeć się politycznym konsekwencjom polityki ekonomicznej – nie wystarczy po prostu skupić się na gospodarczych korzyściach i kosztach.

Aby pełniej przedstawić tę argumentację, proponujemy proste ramy teoretyczne, wyjaśniające powiązania między polityką ekonomiczną a równowagą polityczną. Podkreślamy, dlaczego – jeśli uwzględnić racje ekonomii politycznej – ekonomiczna analiza korzyści i kosztów nie jest wystarczająca, oraz w jaki sposób – w odróżnieniu od standardowego rozumowania *second best* – nasza argumentacja dostarcza pewnych wskazówek, które rodzaje niedoskonałości rynku, gdyby je usunąć, z największym prawdopodobieństwem będą mieć niszczyielski wpływ na równowagę polityczną. Zwracamy uwagę na formy polityki ekonomicznej, które wzmacniają już dominujące grupy w społeczeństwie – i odwrotnie, osłabiają ich polityczne przeciwwagi – jako te, które należy badać bardziej holistycznie, łącząc politykę z ekonomią, aby uniknąć poważnych niezamierzonych konsekwencji politycznych.

Następnie omawiamy trzy szerokie mechanizmy generujące okoliczności, w których dobra polityka ekonomiczna może stanowić złą politykę. Po pierwsze, dzisiejsze renty ekonomiczne mogą wpływać na równowagę polityczną; polityka, która próbuje odnieść się do niedoskonałości rynku, może zmniejszyć pewnym grupom renty ekonomiczne, a tym samym wyrzucić niezamierzone skutki polityczne, zwłaszcza kiedy niszczone renty przypadają grupom, które już są słabe, co tym bardziej przechyla równowagę władzy w społeczeństwie. Po drugie, nawet przy braku zmieniających się rent dystrybucja dochodu może wpłynąć na równowagę polityczną, co oznacza, że dystrybucyjnych efektów polityki, która wspiera efektywność ekonomiczną, nie można ignorować z dodatkowego, politycznego powodu. Raz jeszcze to właśnie polityka prowadząca do dalszego wzrostu nierówności z największym prawdopodobieństwem przyniesie odwrotne do zamierzonych skutki polityczne. Po trzecie, w wyniku usunięcia niedoskonałości rynku pogwałcone mogą zostać ograniczenia związane ze spójnością bodźców politycznych, wyznaczające interesy, jakie polityk musi zaspokoić, aby pozostać przy władzy, co wywołuje uboczne skutki polityczne. W każdym przypadku dostarczamy kilku przykładów obrazujących działanie danego mechanizmu.

Na tym etapie nasze mechanizmy mają głównie charakter ilustrujący. Ich celem jest wykazanie, że zagadnienia akcentowane w naszych ramach analitycznych obecne są licznych ważnych zdarzeniach historycznych i bieżących, oraz że istnieją pewne ważne cechy wspólne, spójne z zasadniczym podejściem ekonomii politycznej – zwłaszcza powiązanie niekorzystnych skutków politycznych z polityką ekonomiczną, która poprawia sytuację już dominujących grup i interesów społecznych. Bardziej systematyczna analiza empiryczna i teoretyczna tych zagadnień konieczna jest dla odkrycia głównych regularności i wniosków, dla wzbogacenia naszej wizji interakcji ekonomii z polityką oraz dla wyznaczenia okoliczności, jeśli takowe istnieją, w których ekonomiści mogą pozwolić sobie na dalsze abstrahowanie od kwestii politycznych.

Ramy teoretyczne

Aby łatwiej wyjaśnić te pomysły i zorganizować zawartą w dalszej części dyskusję o mechanizmach, rozważmy model dwuokresowy. Załóżmy, że w obu okresach trzeba wybrać politykę ekonomiczną i że między okresami nie ma żadnych powiązań ekonomicznych. Przyjmijmy ponadto, że w pierwszym okresie politycy mają pewną swobodę wyboru polityki ekonomicznej – w pewnym sensie istnieje „okno okazji dla polityki” (*window of policy opportunity*), tak że polityka ekonomiczna nie jest w pełni determinowana przez osobiste interesy czy jakieś kalkulacje polityczne. Na ten wybór polityki mogą także wpływać rady ekonomistów, ukierunkowane np. na skorygowanie jakiejś niedoskonałości rynku. W drugim okresie polityka ekonomiczna wyznaczana będzie przez równowagę polityczną.

Skupmy się najpierw na świecie gospodarki bez polityki, bez żadnych politycznych (lub ekonomicznych) powiązań między tymi dwoma okresami. W takim świecie wyboru polityki ekonomicznej w pierwszym okresie dokonać można bez żadnych względów dla równowagi politycznej w drugim okresie¹. Ale rzeczywistość wygląda tak, że wybór polityki w pierwszym okresie często wzmacnia niektóre grupy i osłabia inne, a tym samym prawdopodobnie wpłynie na równowagę polityczną w drugim okresie. Równowaga polityczna z kolei określi wybory dokonywane w drugim okresie. Zatem celem maksymalizującego dobrobyt twórcy polityki, podobnie jak celem rad dawanych przez ekonomistów, nie powinno być tylko rozwiązanie dzisiejszych niedoskonałości rynku, lecz należy brać pod uwagę dalsze konsekwencje polityczne wyborów z pierwszego okresu².

¹ W ujęciu matematycznym: w świecie gospodarki bez czynników politycznych polityka ekonomiczna w dwóch okresach, x_1 i x_2 , wybierana jest niezależnie w taki sposób, by maksymalizować dobrobyt $\sum_{t=1}^2 W_t(x_t)$ (pominięto dyskontowanie bez straty dla stopnia ogólności). Tutaj

W_t ujmuję dobrobyt społeczny w okresie t . W tym przypadku polityką/radą maksymalizującą dobrobyt społeczny w okresie pierwszym byłaby x_1^{SW} , taka że $W_1'(x_1^{SW}) = 0$.

² W ujęciu matematycznym: możemy uznać, że politykę z drugiego okresu wyznacza $x_2 = \xi(p_2)$, gdzie p_2 to indeks dystrybucji władzy politycznej w drugim okresie. Samą dystrybucję władzy

Dotychczasowa argumentacja podobna jest do politycznej wersji słynnego zastrzeżenia *second-best* do analiz ekonomii politycznej [Lancaster, Lipsey, 1956]. Jednak często powiedzieć można więcej. Znaczna część analiz ekonomii politycznej podkreśla znaczenie równowagi władzy politycznej w społeczeństwie, kładąc szczególny nacisk na to, że (1) władza gospodarcza i polityczna są ze sobą powiązane; i (2) polityczna dominacja wąskiej grupy interesu lub segmentu społeczeństwa będzie mieć niekorzystne skutki (np. [Acemoglu, Robinson, 2012]). W tym świetle polityka ekonomiczna, która wzmacnia gospodarczo grupy już dominujące lub osłabia te grupy, które działają jako przeciwwaga dla grup dominujących, ze szczególnie dużym prawdopodobieństwem jeszcze bardziej zaburzy równowagę władzy politycznej i przyniesie niezamierzone, przeciwne od planowanych konsekwencje³. Ponadto reformy gospodarcze, które pozostawiają bez zmian fundamentalne polityczne i instytucjonalne źródła nieefektywności, a zamiast tego w powierzchowny sposób zajmują się jedynie ich symptomami, niosą też ryzyko politycznych skutków ubocznych w wyniku naruszenia „ograniczeń związanych z kompatybilnością bodźców politycznych” – skutecznego zniszczenia istniejącej równowagi politycznej czy koalicji. Pokażemy później, że stanowiło to powszechny problem reform gospodarczych w Afryce, gdzie zamiast ukierunkowania na fundamentalne problemy ekonomii politycznej, które kreują złą politykę, reformy koncentrują się często na skutkach tych problemów, takich jak kiepska polityka pieniężna czy fiskalna.

Oczywiście diabeł kwi w szczegółach. W jaki sposób bieżące wybory z zakresu polityki ekonomicznej wpływają na przyszłą równowagę polityczną?

politycznej częściowo determinuje dzisiejsza polityka, którą ująć można jako funkcję π , taką że $p_2 = \pi(x_1)$. W przeciwieństwie do sytuacji opisanej w przypisie 1, maksymalizacja dobrobytu społecznego w tym świecie, gdzie polityka ekonomiczna i przyszła polityka są endogeniczne, będzie wymagać (przy założeniu różniczkowalności):

$$W'_1(x_1) + W'_2(\xi(\pi(x_1))) \frac{d\xi(\pi(x_1))}{dp_2} \frac{d\pi(x_1)}{dx_1} = 0$$

A zatem, chyba że $d\xi/dp_2 = 0$ (czyli przyszła polityka ekonomiczna jest niezależna od przyszłej polityki) lub $d\pi/dx = 0$ (czyli przyszła polityka jest niezależna od dzisiejszej polityki ekonomicznej), drugi człon tego równania będzie różny od zera, co oznacza, że celem maksymalizującego dobrobyt twórcy polityki, tak jak i rad udzielanych przez ekonomistów, nie powinno być tylko rozwiązanie dzisiejszych niedoskonałości rynku, lecz należy mieć na uwadze kwestie polityczne.

³ Nawiązując do przypisu 2, należy przede wszystkim uporządkować formy polityki ekonomicznej, np. w taki sposób, że wyższa wartość x faworyzuje grupy już i tak silne politycznie. Przy takim uporządkowaniu oznaczmy przez x_1^0 i x_2^0 politykę *status quo*, która będzie stosowana bez żadnej interwencji. Załóżmy, że $x_1^0 > x_2^{SW}$, tak że utrzymanie *status quo* już przesądza o przyszłym rezultacie korzystnym dla grup silnych politycznie, oraz że p_2 rośnie (zmienia się na korzyść grup dominujących) wraz ze wzrostem x_1 . Wówczas każda reforma polityki obejmująca $x_1 > x_1^0$ (czyli faworyzująca grupy silne politycznie w porównaniu z dzisiejszym *status quo*) zwiększy p_2 i przesunie równowagę polityczną w drugim okresie w stronę większych korzyści dla grup silnych politycznie. To prowadzi do jeszcze wyższej wartości x_2 (czyli zwiększa lukę między rzeczywistą a optymalną społecznie polityką ekonomiczną w drugim okresie). Nasze ramy analityczne sugerują, że polityczne konsekwencje tego typu polityki wymagają starannych badań.

W jaki sposób równowaga polityczna oddziałuje na poziom dobrobytu, który zostanie osiągnięty w przyszłości? Jasne jest, że efekty te mogą różnić się w różnych otoczeniach, np. w systemach demokratycznych i niedemokratycznych; będziemy jednak utrzymywać, że w wielu sytuacjach zdają się one być obecne i mieć pierwszorzędne znaczenie.

Znaczenie rent ekonomicznych dla organizacji

Renty ekonomiczne tworzą bodźce do organizowania się – przede wszystkim w celu czerpania i/lub wykorzystywania tych rent lub chronienia ich. Istnienie organizacji może mieć potężne konsekwencje polityczne. Zatem wypłnienie niedoskonałości rynku oraz usunięcie wynikających z nich rent często zmienia inwestycje w organizacje, dokonywane przez pewne jednostki i grupy, a poprzez ten kanał wpływa na równowagę polityczną. Ten intuicyjny opis sugeruje, że przy kształtowaniu polityki ekonomicznej należy uwzględnić – a przynajmniej analizować – wpływ tej polityki na polityczną organizację różnych grup.

Renty, związki zawodowe i demokracja

W większości sytuacji związki zawodowe wyraźnie wywołują zaburzenia ekonomiczne poprzez podnoszenie płac swych członków w stosunku do pracowników niezrzeszonych. Związki mogą także tworzyć inne zakłócenia, jak zniechęcanie pracodawców do wprowadzania pewnych technologii i praktyk podnoszących efektywność. W rezultacie główny nurt doradztwa ekonomicznego zaleca często ograniczenie zdolności związków do podnoszenia płac. Kontrarargumenty zakorzenione w teorii ekonomicznej odwołują się z reguły albo do roli związków w zapewnieniu równiejszej dystrybucji dochodu, zwłaszcza poprzez poprawę wynagrodzeń niżej zarabiających pracowników, albo do argumentów, że firmy dysponują pewną pozycją monopolistyczną w ustalaniu płac, a związki mogą stanowić dla tej władzy przeciwwagę.

W kontekście naszych ram analitycznych kluczową kwestią jest, że każdy wybór w dziedzinie polityki, który ogranicza zdolność związków do naciskania na wysokie płace – nawet jeśli nie obejmuje bezpośrednich utrudnień w organizowaniu związków – pośrednio ograniczy działalność związkową. W końcu wielu pracowników może nie uznać już wstąpienia do związku za wartę zachodu, kiedy zmniejszy się premia, jaką mogą otrzymać. W kontekście naszych ram analitycznych dzisiejsza polityka ekonomiczna wpływa na jutrzejsze inwestycje organizacyjne, a zatem na dystrybucję władzy politycznej – w tym przypadku na pozycję związków. Ponadto w wielu układach, pomimo władzy związków, w *status quo* równowaga władzy i tak jest już zachwiana na korzyść dużych pracodawców, tak więc osłabienie związków może mocniej przechylić równowagę władzy politycznej w społeczeństwie, wraz z płynącymi stąd potencjalnymi kosztami dynamicznymi.

Ten efekt ma miejsce, ponieważ, jak już zauważyliśmy, związki nie tylko walczą o wyższe płace czy próbują wpływać na wewnętrzną organizację przed-

siębiorstw; są one również bardzo aktywne politycznie w sposób, który z dużym prawdopodobieństwem może wpłynąć na równowagę polityczną. Jedną z najważniejszych konsekwencji politycznej władzy związków zawodowych jest rola, jaką odegrały one w tworzeniu i wspieraniu instytucji demokratycznych na całym świecie, zwłaszcza zaczynając od sytuacji, kiedy w kontekście braku demokracji władza polityczna była bardzo nierówno dystrybuowana. Najnowszą literaturą dotyczącą czynników wpływających na powstawanie demokracji odeszła od prac wcześniejszych, takich jak książka Moore'a [1966], które akcentowały rolę klasy średniej czy burżuazji, zamiast tego podkreślając, że często to właśnie klasy pracujące lub biedniejsze warstwy społeczne odgrywają decydującą rolę w powstaniu i rozkwicie demokracji [Rueschemeyer, Stephens, Stephens, 1992], [Collier, Mahoney, 1997], [Acemoglu, Robinson, 2000, 2006]. W literaturze tej twierdzi się, że stopień zorganizowania klasy pracującej lub jej zdolności do angażowania się w działania zbiorowe ma kluczowe znaczenie dla możliwości forsowania przez tę grupę zmiany instytucjonalnej. Ponieważ związki zawodowe z natury zajmują się organizowaniem ludzi pracy, sensowne jest, że istnienie związków powinno ułatwiać działania zbiorowe, które zmierzają do zmiany ustroju. Tego typu nacisk na konflikt społeczny wspierają liczne studia przypadku i analizy ekonometryczne (np. [Aidt, Jensen, 2012]).

Niektóre przykłady sytuacji, kiedy związki zawodowe odegrały decydującą rolę w tworzeniu demokracji, sięgają od „pierwszej fali demokratyzacji” w Europie przed I wojną światową [Eley, 2002], poprzez bitwę „Solidarności” z komunistycznym reżimem w Polsce, aż po walkę przeciwko apartheidowi w RPA, toczoną przez Kongres Południowoafrykańskich Związków Zawodowych (*Congress of South African Trade Unions*, COSATU). Jednym z najbardziej oczywistych niedawnych przypadków jest utworzenie Partii Pracujących (*Partido dos Trabalhadores*, PT) w Brazylii w 1979 r. Partia ta powstała w kontekście strajku w fabryce samochodów ciężarowych Scania w São Bernardo. Przywódcą metalowców z São Bernardo był 33-letni aktywista nazwiskiem Luis Inácio Lula da Silva, znany też jako Lula, który pomógł zorganizować pierwszy z serii strajków, jakie przetoczyły się przez Brazylię, zagrażając dyktaturze wojskowej. Na pierwszy rzut oka strajki te dotyczyły płac i warunków pracy, lecz Lula wspominał później: „Myślę, że nie da się oddzielić czynników ekonomicznych i politycznych (...) walka toczyła się o płace, jednak walcząc o płace, klasa robotnicza odniosła zwycięstwo polityczne” (cytat za: [Keck, 1992, s. 65]). Utworzona rok po strajku PT znalazła się w awangardzie skutecznego ruchu, który zmusił wojskowych w Brazylii do oddania władzy.

Podsumowując: polityka ograniczająca skuteczność związków zawodowych w negocjowaniu płac i warunków pracy dla ich członków ograniczy też władzę polityczną związków. Choć Lula i COSATU zdołali zorganizować się we wrogim otoczeniu politycznym, dowody sugerują, że stopy członkostwa w związkach zawodowych są wrażliwe na politykę rządu, która ułatwia osiąganie pozycji monopolistycznej i rent [Rothstein, 1992], [Western, 1999], [Schmitt, Mitiukiewicz, 2012]. Jeśli polityczna pozycja związków ma istotne znaczenie dla wspierania szeregu innych celów ekonomicznych i politycznych, wówczas

korygowanie niedoskonałości rynku pracy, związanych z uzyskiwanymi przez związki wysokimi płacami, może odbić się rykoszetem.

Perspektywę tę odnieść można również do doświadczeń ze związkami zawodowymi w USA. Odsetek amerykańskich pracowników należących do związków osiągnął najwyższą wartość jeszcze we wczesnych latach 50. Pojawił się tu aspekt wyboru polityki: po początkowym wsparciu dla rozwoju związków w postaci uchwalenia ogólnokrajowego prawa stosunków zbiorowych (tzw. ustawa Wagnera) w 1935 r. oraz różnych działań w czasie II wojny światowej, otoczenie negocjacyjne stało się dla związków mniej korzystne po przyjęciu ustawy o stosunkach między zarządem a pracownikami (ustawa Tafta-Hartleya) w 1947 r. Ponadto, począwszy od lat 70., polityka wspierająca wolny handel nasiliła konkurencję w gospodarce amerykańskiej, osłabiając możliwość podnoszenia płac przez wiele związków zawodowych z sektora prywatnego. Kolejnym ważnym czynnikiem było antyzwiązkowe nastawienie administracji Reagana [Farber, Western, 2002]. Spadek stóp członkostwa w związkach zawodowych mógł mieć rozmaite konsekwencje w zakresie ekonomii politycznej, na przykład jako ważny element przyczyniający się do wzrostu nierówności dochodu [Western, Rosenfeld, 2011]. Przypuszczalnie mógł też przyczynić się do eksplozji wynagrodzeń najwyższego kierownictwa [DiNardo, Hallock, Pischke, 1997, 2000] oraz gwałtownej deregulacji sektora finansowego.

Skutki organizacji bogactw naturalnych

Popularny pogląd głosi, że specyficzna struktura zasobów naturalnych danego kraju ma pierwszorzędny wpływ na ekonomię i politykę. Zgodnie z tym przekonaniem, wydobywane z dużej głębokości diamenty w Botswanie mają inne skutki dla stabilności politycznej niż aluwialne diamenty w Sierra Leone [Ross, 2006]. Niemniej jednak konsekwencje bogactw mineralnych mogą zależeć nie tyle od ich przyrodzonej charakterystyki lub od tego, czy ich wydobycie jest zorganizowane efektywnie z ekonomicznego punktu widzenia, ile od politycznych konsekwencji sposobu, w jaki ustrukturyzowane jest ich wydobycie. Ilustrujemy to porównaniem wydobycia aluwialnych złóż złota w Australii oraz złóż diamentów w Sierra Leone. W obu przypadkach, z zasadniczych przyczyn ekonomicznych, swobodne wejście do sektora wydobywczego było nieefektywne. Wydobycie zasobów naturalnych stanowi wyraźny przykład problemu „przeludnienia” (*congestion problem*)⁴: im więcej wydobywają inni, tym mniej zostaje dla każdego uczestnika. Jednym ze sposobów radzenia sobie z tą niedoskonałością rynku jest przypisanie wyłącznego prawa własności do zasobów naturalnych dużemu producentowi, który będzie tworzył długookresowe plany i zapobieganie rozpraszaniu się rent, jakie łatwo może wystąpić w wyniku zbyt licznego wejścia do sektora. Inny sposób organizacji wydobycia to zezwolenie na poszukiwanie zasobów dużej liczbie jednostek lub małych firm, być może

⁴ Spotykany częściej przykład „problem zatorów” dotyczy przede wszystkim zbyt dużego natężenia ruchu (np. drogowego) i nie wydaje się adekwatny w tym przypadku (przyp. tłum.).

pod warunkiem rejestracji czy innych opłat. Przypadek Australii sugeruje, że kiedy wydobywaniem zajmuje się duża liczba niezależnych górników, działających na niewielką skalę, którzy uświadamiają sobie, że ich renty mogą ulec rozproszaniu, przyczynia się to do ich politycznego zorganizowania się jako grupy, tworząc ostatecznie bardziej zrównoważony krajobraz polityczny i wspierając rozwój polityki demokratycznej. Z drugiej strony doświadczenia Sierra Leone są modelowym przykładem, jak przewaga dużych i wysoce zyskownych interesów górniczych, podobnie jak polityczne walki wewnętrzne o kontrolę i czerpanie korzyści z tych interesów, często ma negatywne i niedemokratyczne skutki dla dystrybucji władzy politycznej.

W Australii złoto odkryto w Nowej Południowej Walii, a następnie w nowo utworzonym stanie Wiktorii w 1851 r. Bezpośrednią reakcją australijskich elit politycznych była próba zakazania wydobywania złota w obawie, że z farm i rancz zniknie siła robocza. Jeśli miano by zezwolić na wydobywanie złota, to jedynie po przeprowadzeniu odpowiednich badań i wydzierżawieniu ziemi dużym przedsiębiorstwom [Hirst, 2008, s. 375]. Jednak złoto znajdowało się na ziemiach należących do Korony i jako takie było poza bezpośrednią kontrolą elit Zgromadzenia Ustawodawczego Nowej Południowej Walii, które nie mogły ani zabronić wydobywania, ani alokować praw do wydobywania w postaci dużych działek. Zaniepokojenie brytyjskiego państwa kolonialnego rosnącą władzą lokalnych australijskich elit ekonomicznych i politycznych doprowadziło do decyzji, aby licencję na wydobywanie uzyskać mógł każdy, o ile tylko zapłaci 30 szylingów miesięcznie. Choć opłata była wysoka, nie powstrzymała ona ogromnej gorączki złota. Wkrótce 50% zamieszkałych w Wiktorii mężczyzn pracowało na polach złotonośnych. Z czterdziestu funkcjonariuszy policji w Melbourne 38 zrezygnowało, aby udać się na poszukiwanie złota. Z portu Melbourne nie mogły wypływać statki z powodu dezercji załóg [Blainey, 2006, s. 40].

W miarę jak rozrastały się obozy poszukiwaczy kruszcu, rosła niechęć do licencji, którą trzeba było opłacać bez względu na to, czy dany poszukiwacz znalazł złoto; nałożono też dalsze ograniczenia co do roszczeń, jakie mogli wysuwać poszukiwacze. Podniesiono również kary dla przyłapanych bez licencji. Poszukiwacze zaczęli się organizować, aby chronić swe interesy i zwiększać renty poprzez obniżenie opłaty licencyjnej. W 1854 r. założono Reformatorską Ligę Ballarat (*Ballarat Reform League*) w miasteczku o tej samej nazwie, położonym pośrodku pól złotonośnych. W listopadzie 1854 r. kopacze z Ballarat dostarczyli gubernatorowi szereg „rezolucji”, silnie inspirowanych programem czartystów, brytyjskiego ruchu robotników dążących do większego uczestnictwa w życiu politycznym (sekretarz Reformatorskiej Ligi Ballarat, John Humffray, rzeczywiście był niegdyś czartystą w Walii, zanim wyemigrował do Australii). Żądania obejmowały prawo głosu dla mężczyzn, zniesienie cenzusu majątkowego przy członkostwie w Radzie Ustawodawczej Wiktorii oraz ustanowienie diet dla członków tej rady [Hirst, 2002, s. 48]. Domagano się też likwidacji licencji i odwołania komisarzy, którzy inkasowali opłatę licencyjną na polach złotonośnych. Grupa poszukiwaczy – „kopaczy”, jak ich nazywano – pod przywództwem Petera Lalora zdecydowała się odmówić zapłaty za licencje, sięgnęła

po broń i otoczyła się palisadą w miejscowości Eureka. Trzeciego grudnia 1854 r. uzbrojona policja przypuściła szturm na umocnienia, zginęło 30 kopaczy i 5 policjantów.

Wśród oburzenia, jakie później zapanowało, Komisja Królewska rekomendowała reformę systemu licencyjnego, a także przyjęcie stałej opłaty jednego funta za roczną licencję. Na mocy Konstytucji Wiktorii z 1855 r. (w tekście błędnie 1853) posiadacza rocznej licencji wydobywczej uznawano za wystarczająco majątnego, by był uprawniony do głosowania. Tak więc, za jednym zamachem, każdy kopacz skłonny wnieść opłatę jednego funta – a było takich wielu – uzyskiwał prawo wyborcze. Jednocześnie, aby jeszcze bardziej ułagodzić kopaczy, rozszerzono skład Rady Ustawodawczej, przyjmując reprezentantów pól złotonośnych. W 1855 r. do Rady Ustawodawczej Wiktorii wybrano Hummfraya i Lalora, wraz z sześcioma innymi kopaczami. W marcu 1856 r. Rada Ustawodawcza po raz pierwszy w świecie skutecznie wprowadziła tajne głosowanie, znane odtąd jako „głosowanie australijskie”. Wszystkich ośmiu kopaczy głosowało „za” i procedurę przyjęto 33 głosami wobec 25 [Hirst, 2006].

Uderzający jest kontrast między doświadczeniem australijskim, gdzie zorganizowanie złożu złota stworzyło potężną siłę prodemokratyczną, a przypadkiem Sierra Leone. Poszukiwanie diamentów w Sierra Leone zaczęło się w latach 20. XX w., zaś pierwszych odkryć dokonano w 1931 r. Wydobycie na niewielką skalę rozpoczęło w 1933 r. na wschodzie kraju, a w roku 1935 rząd kolonialny przyznał Trustowi Kwalifikacyjnemu Sierra Leone (*Sierra Leone Selection Trust*, SLST) praktyczną wyłączność na poszukiwanie i wydobywanie diamentów w całym kraju. Aby chronić te prawa przed nielegalną eksploatacją, SLST dysponował własnymi siłami bezpieczeństwa. W swojej analizie van der Lann (1965, s. 79) stawia pytanie: „Co jest lepsze dla gospodarki Sierra Leone: powolna i stopniowa eksploatacja diamentów przez spółkę wydobywczą czy gwałtowna, dokonana przez kopaczy?” Autor ten twierdzi, że SLST był (pod względem ekonomicznym) lepszy, zarówno „dlatego, że stopa wydobywania u kopaczy (...) jest znacznie niższa od sięgającej niemal 100% stopy uzyskiwanej przez SLST” (s. 80), jak i dlatego, że monopol SLST przynosił dużo wyższe przychody rządowi.

Jednak naprawdę istotną cechą organizacji wydobywania diamentów w Sierra Leone nie były ekonomiczne koszty i korzyści SLST, lecz jej konsekwencje polityczne. Podczas gdy SLST starało się kontrolować nielegalne wydobywanie przez kopaczy, organizacja wydobywania nie stworzyła tego typu demokratycznego impulsu, jaki wystąpił w Australii. Jedną z konsekwencji tego faktu było, że na czele ruchu niepodległościowego lat 50. stanęli główni wodzowie i inne elity faworyzowane przez brytyjskich kolonizatorów. W roku 1952, kiedy owi elitarni obywatele Sierra Leone zaczęli kontrolować Radę Ustawodawczą, zdecydowali się nie otwierać sektora wydobywczego dla innych, lecz raczej nałożyć wyższy podatek na SLST. W zamian wsparli egzekwowanie praw monopolistycznych agresywnym karaniem nielegalnego wydobywania. Procederem tym kierował minister górnictwa, późniejszy skorumpowany premier i prezydent Sierra Leone, Siaka Stevens. W 1956 r. liczba nielegalnych kopaczy stała się tak duża – może

nawet 75 tysięcy [van der Lann, 1965, s. 65] – że siły bezpieczeństwa przestały sobie radzić. Monopol SLST był teraz ograniczony do dwóch obszarów, lecz te wciąż obejmowały główne złoża pól Kono i Tongo. Gdzie indziej wydawano licencje na wydobycie, jednak nie „obcym” – co oznaczało każdego, kto nie był rdzennym mieszkańcem terenu plemienia, na którym miało mieć miejsce wydobycie.

Oczywiście, jak już wyjaśnialiśmy [Acemoglu, Robinson, 2012], istniały też inne czynniki historyczne i instytucjonalne, niesprzyjające rozwinięciu się w Sierra Leone tego typu otwartych instytucji ekonomicznych i politycznych, które sprzyjałyby wzrostowi gospodarczemu. Ale rozwiązania, które zaprojektowano dla dostępu do zasobów naturalnych, stanowiły kluczową przyczynę faktu, że w krytycznym okresie zakładania w Sierra Leone pierwszych partii politycznych były one formowane przez elity, zwłaszcza głównych wodzów plemiennych i osoby z nimi powiązane, bez udziału szerszych rzesz obywateli kraju (ogólny zarys przedstawia [Cartwright, 1970]). Przygotowano warunki do powstania jednopartyjnych, autorytarnych rządów po uzyskaniu niepodległości w 1961 r.

Polityczne konsekwencje nierówności

Usunięcie niedoskonałości rynku na ogół zmienia także dystrybucję dochodu w społeczeństwie. Na przykład, kiedy związki zawodowe mają mniejszą zdolność wykorzystania pozycji monopolistycznej, wówczas nie tylko ich organizacja się kurczy, lecz także (przynajmniej przy braku zdrowej konkurencji) wzrosną zyski. Dochód ulegnie zatem z reguły redystrybucji od pracowników do kierowników i właścicieli przedsiębiorstw. Jednak przesunięcie to wpłynie również na równowagę polityczną.

Przykładu na to, w jaki sposób zmieniona dystrybucja dochodu może wywrzeć pierwszorzędny wpływ na przyszłą politykę, dostarcza wpływ transatlantyckich okazji handlowych na angielski system polityczny w XVII w. Ponieważ w tamtym czasie w Anglii handel transatlantycki nie stanowił monopolu Korony, został on zdominowany przez niezależnych kupców, poszukiwaczy przygód oraz korsarzy. Zyski z handlu transatlantyckiego pozwoliły wzbogacić się wielu z tych ludzi, którzy następnie sprzeciwili się absolutyzmowi władzy królewskiej Stuartów i dążyli do ograniczenia prerogatyw Korony. W miarę jak się bogacili, stawali się także bardziej potężni i śmiali, zdołali nawet wystawić armię, która pokonała wojska królewskie w wojnie domowej lat 40. XVII w. i później w czasie Chwalebnej Rewolucji w 1688 r. Artykuły Acemoglu, Johnsona i Robinsona [2005] oraz Jha [2010] przedstawiają historyczne i empiryczne dowody łączące powstanie instytucji sprzyjających włączeniu społecznemu (*inclusive institutions*) w Anglii oraz Holandii z wyłonieniem się kupców i przemysłowców czerpiących zyski z handlu transatlantyckiego. Co znamienne, ten przebieg wydarzeń różni się znacząco od obserwowanego w Portugalii czy Hiszpanii, gdzie handel transatlantycki zmonopolizowano, a prawa nadawała Korona. W tych krajach bogactwa z handlu zasilają szkatuły już dominujących

władców, wzmacniając monarchię, osłabiając parlamenty narodowe i przyczyniając się do zachwiania równowagi politycznej, które okazało się trwałe i legło u podstaw braku ekonomicznego i politycznego postępu w tych częściach Zachodniej Europy.

Pieniądze i polityka w Stanach Zjednoczonych

Doświadczenia deregulacji finansowej w ciągu ostatnich 30 lat w Stanach Zjednoczonych, analizowane przez Johnsona i Kwaka [2010], pokazują, w jaki sposób polityka ekonomiczna projektowana z pominięciem implikacji politycznych może okazać się szkodliwa dla dobrobytu społecznego. System regulacji finansowych i bankowych, który wyłonił się z Wielkiego Kryzysu, miał wiele cech irracjonalnych z czysto ekonomicznego punktu widzenia. Obejmowały one zakaz działalności bankowej ponad granicami stanów oraz oddzielenie bankowości komercyjnej od inwestycyjnej. Jayarante i Strathan [1996], między innymi, wykazali, że usunięcie niektórych tych restrykcji bankowych pobudziło szybki wzrost gospodarczy. Takie reformy podobne są do działań odnoszących się bezpośrednio do niedoskonałości rynku, w tym sensie, że usuwały one zakłócenia spowodowane częściowo przez dawniejszą politykę. Jednak na równi z innymi formami polityki ekonomicznej, które potencjalnie mogą przynieść odwrotne od zamierzonych skutki polityczne, te reformy również często wzmacniają już i tak potężną grupę konstytutywną – sektor finansowy.

Deregulacja finansowa rozpoczęła się skromnie, na przykład od likwidacji stałej prowizji od obrotu akcjami w 1975 r. Później, w 1980 r., zniesiono tzw. regulację Q, ograniczającą oprocentowanie lokat oszczędnościowych. Jak twierdzą Johnson i Kwak [2010], choć w tamtym czasie sektor usług bankowych i finansowych nie był dość potężny, by uzyskać deregulację w całym zakresie, jakiego sobie życzył, to był dość silny, by zablokować nowe regulacje. To było ważne, gdyż właśnie zaczynały mieć miejsce istotne innowacje finansowe: by podać tylko jeden przykład, w 1981 r. Salomon Brothers zapoczątkowali swapy procentowe. W miarę jak pojawiały się nowe instrumenty finansowe, a jednocześnie twórcy regulacji i sądy stopniowo rozluźniali regulacje ograniczające zakres świadczonych przez banki usług finansowych, sektor finansowy stawał się coraz większy i bardziej zyskowny. Między 1980 a 2005 rokiem zyski sektora finansowego wzrosły o 800% w ujęciu realnym, natomiast zyski niefinansowe wzrosły o 250% [Johnson, Kwak, 2010, rozdz. 3]. Między rokiem 1998 a 2007 zyski sektora finansowego przewyższały średnio o 30% łączne zyski sektora prywatnego. W tym samym okresie sektor finansowy rozrósł się z 3,5% do prawie 6% PKB.

W miarę jak banki rosły i przynosiły coraz większe zyski, ich właściciele także stawali się bardziej asertywni i wpływowi. Zaczęli więcej lobbować i hojniej wspierać kampanie wyborcze. Podczas gdy w latach 90. sektor finansowy przekazał 61 mln dol. na działalność polityczną, w roku 2006 było to już 260 mln dol. (branża będąca drugim największym donatorem, ochrona zdrowia, przekazała w 2006 r. zaledwie 100 mln dol.). Oczywiście rosnący majątek

i wpłaty na kampanie wyborcze nie były jedynym źródłem coraz silniejszej pozycji politycznej sektora finansowego. Istniały również obrotowe drzwi między Wall Street a stanowiskami kierowniczymi w Waszyngtonie. Jak wskazują Johnson i Kwak [2010], wystąpiła też intelektualna rewolucja w nauce o finansach, obejmująca wycenę pochodnych instrumentów finansowych oraz szereg analiz przemawiających za deregulacją, którą jednoznacznie interpretowano jako poprawiającą pozycję sektora finansowego.

Tak więc deregulacja finansowa trwała dalej. W 1994 r. ustawa Riegle'a-Neala o bankowości międzystanowej i efektywnym tworzeniu oddziałów (*Interstate Banking and Branching Efficiency Act*) rozluźniła ograniczenia w międzystanowej działalności banków i doprowadziła do serii fuzji, w wyniku których powstały wielkie banki ogólnokrajowe. Stworzono JPMorgan Chase i Citicorp, przekształcono Bank of America. Przyjęta w 1999 r. ustawa Gramm-Leach-Bliley'a stanowiła w istocie kodyfikację demontażu większości barier między bankowością komercyjną i inwestycyjną, barier, które faktycznie kruszyły się już stopniowo od kilku dziesięcioleci w wyniku decyzji regulacyjnych i sądowych. Jednak być może ważniejsze od tych zmian było unikanie regulacji: na przykład regulacji, które mogłyby skłonić księgowych i regulatorów do innego traktowania zabezpieczonych dłużnych instrumentów finansowych, bazujących na papierach wartościowych zabezpieczonych hipoteką, oraz swapów ryzyka kredytowego sprzedawanych przez firmy ubezpieczeniowe, takie jak American Insurance Group (AIG). Polityczna władza sektora finansowego skierowała też uwagę na problem „pokusy nadużycia” w sferze finansów (polegającej na tym, że duże instytucje finansowe mogą podejmować ryzyko, licząc na pomoc rządu, gdyby coś poszło źle). Ostatecznie omówione zmiany regulacyjne oraz regulacyjna próżnia, w połączeniu z problemem „pokusy nadużycia”, stworzyły środowisko zachęcające do podejmowania nadmiernego ryzyka i przyczyniły się do kryzysu finansowego lat 2007-2008.

W kontekście naszych ram analitycznych historia ta pokazuje, w jaki sposób deregulacja potencjalnie podnosząca efektywność mogła zwiększyć rozmiar i polityczną władzę sektora finansowego, który następnie zmienił strukturę przyszłych regulacji i alokację zasobów na własną korzyść, być może kosztem przykrych skutków dla reszty społeczeństwa. Ujmując rzecz inaczej, każda analiza omawianej polityki, która skupiałaby się jedynie na jej ekonomicznych kosztach i korzyściach, lecz nie brała pod uwagę politycznych konsekwencji wywołanych przez nią zmian, prowadziłaby do radykalnego niedoszacowania prawdopodobieństwa tych kosztów, które rzeczywiście wystąpiły.

Rosyjska prywatyzacja

Większość ekonomistów opowiada się za prywatyzacją przemysłu, zaś wielu twierdzi, że państwowa własność w przemyśle jest efektywna z punktu widzenia kosztów i korzyści. Podobnie jak deregulację, również prywatyzację przedstawia się jako sposób poprawy efektywności ekonomicznej poprzez odwrócenie istniejących (narzuconych przez rząd) zakłóceń. Jednak prywaty-

zacja przedsiębiorstw w Rosji w latach 90. stanowi kolejny przykład polityki wywierającej duży wpływ na dystrybucję dochodu, tworzącej grupę bardzo zamożnych jednostek i uruchamiającej istotne zmiany polityczne – nie tylko w kategoriach bezpośredniego negatywnego wpływu na politykę, lecz również w postaci potencjalnego osłabienia procesu reform i sprzeciwu wobec takich działań, torujących drogę dla autorytarnego reżimu Władimira Putina.

Latem 1991 r. Borys Jelcyn wygrał wybory na nowo utworzony urząd Prezydenta Rosji. Jego strategia, dzięki której pokonał czterech komunistów i jednego twardogłowego nacjonalistę, obejmowała radykalny program reform zorientowanych na rynek. Do jego przeprowadzenia Jelcyn wybrał Igora Gajdara, który z kolei poprosił Anatolija Czubajsa, by ten stanął na czele prywatyzacji. Ze wszystkich zmian w zakresie polityki, które Jelcyn chciał przeprowadzić, prywatyzacja tysięcy rosyjskich przedsiębiorstw należących do państwa miała być może największe znaczenie; nie miał on jednak żadnego konkretnego planu, jak ten cel osiągnąć. Gajdar i Czubajs wymyślili, by główne aktywa Związku Radzieckiego oddać w prywatne ręce.

Od wiosny 1992 r. rozpoczęto sprzedaż małych firm, takich jak sklepy i restauracje. Ludzie mogli stać się właścicielami zajmowanego mieszkania za darmo lub prawie darmo. Pod koniec 1992 r. Czubajs zajął się dużymi przedsiębiorstwami. Ekipa Jelcyna próbowała zaangażować społeczeństwo w tę początkową fazę dystrybucji aktywów. Duże i średnie firmy zobowiązano do sprzedaży 29% udziałów w zamian za bony prywatyzacyjne, a od października 1992 r. każdy dorosły Rosjanin otrzymał bony o nominalnej wartości 10 tys. rubli; bony te można było odebrać w miejscowym banku za opłatą zaledwie 25 rubli. Do stycznia 1993 r. po swoje bony zgłosiło się już 97% Rosjan. Bony prywatyzacyjne można było sprzedać bądź użyć do licytacji udziałów konkretnej, prywatyzującej się firmy. Pierwsze aukcje z użyciem bonów odbyły się w grudniu 1992 r., a w sumie przeprowadziło je około 14 tys. przedsiębiorstw. Jednak większość aktywów tych firm trafiła do ich pracowników i kierownictwa, którym prawo pozwalało nabyć 51% akcji z prawem głosu po obniżonej cenie i za środki własne przedsiębiorstwa. W rezultacie większość aktywów prywatyzowanych firm przekazano podmiotom z nimi powiązanym, z ogromnym rabatem.

Najbardziej kontrowersyjny etap prywatyzacji – i z perspektywy czasu najwyraźniej szkodliwy – to porozumienie o pożyczkach w zamian za udziały z 1995 r. Państwowe udziały w dwunastu wysoce zyskowych przedsiębiorstwach, skupionych w sektorze energetycznym, użyte zostały jako zabezpieczenie pożyczek udzielonych rządowi przez banki. Gdyby pożyczek nie spłacono, a rząd wcale nie miał zamiaru ich spłacać, bankom przysługiwałoby prawo sprzedaży udziałów. Między listopadem 1996 r. a lutym 1997 r. miała miejsce sprzedaż akcji kilku dużych firm, wśród których znalazły się Jukos, Sidanko i Surgutneftegaz, a w każdym przypadku udziały zostały nabyte przez same banki na licytacjach, w czasie których oferty zewnętrzne ignorowano lub dyskwalifikowano. Freeland [2000] oraz Hoffman [2002] przedstawiają obraz tych wydarzeń i opis późniejszego wyłonienia się oligarchów. Ten typ prywatyzacji z jednej strony ogromnie wzbogacił i wzmocnił pozycję oligarchów, z drugiej

– nie zdołał stworzyć dużej liczby drobnych akcjonariuszy. W 1994 r. 50% przeciętnego rosyjskiego przedsiębiorstwa należało do pracowników; w roku 1999 odsetek ten spadł do 36%. W 2005 r. 71% średnich i dużych przedsiębiorstw w przemyśle i telekomunikacji miało jednego udziałowca, do którego należała połowa akcji [Treisman, 2011, s. 223-24].

Siłą napędową prywatyzacji była podręcznikowa ekonomia, nakazująca przesunąć Rosję od centralnego planowania i własności państwowej ku znacznie bardziej efektywnej gospodarce rynkowej. Z pewnością takie były wówczas poglądy wielu ekonomistów, zaś główna debata dotyczyła tempa prywatyzacji [Aghion, Blanchard, 1994], a nie utrzymania bądź nie własności państwowej⁵. Aczkolwiek ekonomiści niepokoiли się ekonomią polityczną tego procesu, nie wzięli jednak pod uwagę, że prywatyzacja może mieć niekorzystne konsekwencje polityczne. Skupili się raczej na takim ukształtowaniu procesu przejściowego, aby koalicja polityczna popierająca prywatyzację utrzymała kontrolę [Dewatripont, Roland, 1992], albo na ograniczeniach politycznych decydujących o tym, jaka forma prywatyzacji będzie mogła zostać przeprowadzona [Shleifer, Treisman, 2000]. Tak naprawdę w powszechnym przekonaniu szczegóły rosyjskiej prywatyzacji nie miały pierwszorzędного znaczenia, w gruncie rzeczy ze względu na argument, że „dobra ekonomia to dobra polityka”. Na przykład Boycko, Shleifer i Vishny [1995, s. 10-11] stwierdzali: „(...) przynajmniej w Rosji główną przyczynę braku efektywności ekonomicznej stanowił polityczny wpływ na życie gospodarcze, a zatem zasadniczym celem reform ekonomicznych było odpolitycznienie życia gospodarczego (...). Prywatyzacja wspiera odpolitycznienie, gdyż pozbawia polityków kontroli nad przedsiębiorstwami”.

Rzeczywiście istnieją dowody, że rosyjska prywatyzacja początkowo była korzystna dla gospodarki, i najwyraźniej nawet oligarchowie dokonali początkowo znacznych inwestycji w swe nowe przedsiębiorstwa [Treisman, 2011], [Åslund, 2007, rozdz. 6]. Na przykład Shleifer i Treisman [2004, s. 29] stawiają pytanie: „Czy oligarchowie ogłosili firmy nabyte podczas prywatyzacji z ich aktywów, zamiast w nie inwestować? Poddane audytowi sprawozdania finansowe tych spółek sugerują, że ich aktywa radykalnie się zwiększyły, zwłaszcza od 1998 r. (...) Zaś główni oligarchowie corocznie inwestują w swe przedsiębiorstwa setki milionów dolarów (...)”.

Jednak my kładziemy tu nacisk na polityczne konsekwencje prywatyzacji, które okazały się wysoce szkodliwe. Prywatyzacja wzbogaciła, a także przejściowo wzmocniła politycznie grupę pozbawionych skrupułów oligarchów; właściwie do tego stopnia, że po prywatyzacji w Rosji znacząco wzrosły nierówności dochodu [Alexeev, 1999]. Co jeszcze ważniejsze, stworzone w ten sposób dysproporcje ekonomiczne i polityczne wywołały w Rosji ostry sprzeciw wobec procesu reform gospodarczych i politycznych, prowadząc ostatecznie do

⁵ W tamtym okresie nie podnoszono powszechnie argumentu, że prywatyzacja może stworzyć prywatny monopol, którego konsekwencje gospodarcze będą nawet gorsze niż skutki własności państwowej, co sugerował Borenstein [2002] w kontekście Kalifornii. Od tamtej pory niektórzy autorzy, jak np. Black, Kraakman i Tarassowa [2000], Stiglitz [2002] oraz Goldman [2003], przedstawili argumenty przeciwko prywatyzacji na gruncie czysto ekonomicznym.

odbudowy systemu autorytarnego i okrzepnięcia specyficznej formy kierowanego przez państwo kumoterskiego kapitalizmu (teoretyczną analizę zob. w [Guriev, Sonin, 2008]). Zrozumienie ewolucji tej politycznej równowagi wymaga kilkupoziomowej analizy. Po pierwsze, prywatyzacja nie zdołała zapewnić tego rodzaju szerokiej dystrybucji aktywów, która stworzyłaby bazę ekonomiczną dla rodzącej się demokracji i pożądanej społecznie polityki ekonomicznej. Po drugie, dystrybucja zysków była nie tylko wąska, była też nieuzasadniona – ponieważ na dużym wzroście nierówności skorzystali ci, którzy wykazali się polityczną inicjatywą lub mieli koneksje. Po trzecie, skoncentrowana struktura aktywów, jaka wyłoniła się z tego procesu, oraz ogromne renty czekające na przejęcie sprawiły, że zreanimowanej pod przywództwem Putina KGB bardzo łatwo było ponownie objąć kontrolę nad gospodarką. Wreszcie sposób, w jaki dokonano prywatyzacji, mógł osłabić bodźce skłaniające oligarchów do starań o poprawę instytucji [Sonin, 2003], a może również podsyć powszechne poparcie dla autorytarnej strategii politycznej Putina.

Nasz główny wniosek z doświadczeń rosyjskiej prywatyzacji brzmi, że czysto ekonomiczne potraktowanie przejścia od społecznej do prywatnej własności aktywów okazało się być rozpaczliwie nieadekwatne – podobnie jak podejście ekonomii politycznej bazujące na stwierdzeniu, że „dobra ekonomia to dobra polityka”. Dowody sugerują natomiast, że prywatyzacja, a zwłaszcza jej postać, miała zasadniczy wpływ na rosyjską politykę i przyczyniła się do powstania autorytarnego i represyjnego reżimu, rządzącego społeczeństwem o znacznie większych nierównościach.

Naruszenie ograniczeń związanych z bodźcami politycznymi

Politycy stają z reguły wobec „ograniczeń związanych ze spójnością bodźców politycznych”, które wyznaczają oczekiwaną użyteczność, jaką lider polityczny musi uzyskać sam bądź przekazać zorganizowanym grupom interesu, jeśli chce pozostać przy władzy. Usunięcie niedoskonałości rynku bez identyfikacji i uwzględnienia zasadniczych politycznych i instytucjonalnych źródeł tych zakłóceń może naruszyć owe ograniczenia. Mówiąc inaczej, zestaw narzędzi polityki, który z punktu widzenia standardowej, podręcznikowej ekonomii wydaje się mocno chybiony, może mimo wszystko służyć realizacji celu z zakresu ekonomii politycznej – utrzymaniu spójności rządzącej koalicji. Wynika stąd, że usunięcie takich niedoskonałości rynku może osłabić istniejące koalicje lub naruszyć równowagę. Efektem może być powstanie nowych koalicji lub nowych typów równowagi, które z kolei mogą przywrócić tamte niedoskonałości rynku albo stworzyć nowe, ponieważ są one przydatne w utrwalaniu rządzącej koalicji bądź tworzeniu rent dla rządzących. W naszej analizie niezależności banku centralnego w warunkach słabych instytucji [Acemoglu, Johnson, Querubín, Robinson, 2008] tę formę odtwarzania się zakłóceń nazwaliśmy „efektem huśtawki” (*seesaw effect*). Jednakże, co bardziej niebezpieczne, rezultatem pogwałcenia ograniczeń związanych ze spójnością bodźców politycznych może być okres niepokoju społecznych, który sam w sobie wiąże się z wysokimi kosztami, a nawet wojna

domowa. Zatem w takim otoczeniu zajęcie się niedoskonałościami rynku bez starannego rozważenia konsekwencji politycznych może okazać się nieefektywne lub nawet szkodliwe w szerszej perspektywie dobrobytu społecznego.

Reforma polityki, niestabilność i przemoc

Doświadczenia premiera Ghany, Kofiego Busii, z 1971 r. pokazują, iż doradztwo w zakresie polityki musi uwzględniać fakt, że politycy stoją w obliczu politycznych ograniczeń i że również w takim przypadku dobra ekonomia niekoniecznie jest tożsama z dobrą polityką.

Busia doszedł do władzy w 1969 r., po tym jak junta wojskowa, która w 1966 r. obaliła coraz bardziej autokratyczny rząd Kwamego Nkrumaha, ostatecznie ustąpiła. Busia natychmiast musiał stawić czoła głębokiemu kryzysowi gospodarczemu, u którego podstaw leżały niemożliwa do utrzymania ekspansywna polityka ekonomiczna, zniekształcająca kontrola cen, prowadzona przez komisje handlowe, wreszcie przewartościowany kurs walutowy. Ale takiej polityki nie przyjęto dlatego, że ghańscy przywódcy, z Busią włącznie, wierzyli, jakoby stanowiła ona dobrą ekonomię. Nie uważano jej również za narzędzie rozwoju kraju. Wybrano ją, aby sprostać ograniczeniom politycznym. Ekspansywna polityka ekonomiczna i przewartościowany kurs walutowy pozwalały Busii i jego poprzednikom na transfer zasobów na rzecz mieszkańców miast. W kontroli cen także kierowano się silną logiką polityczną, którą jako pierwszy docenił Bates [1981] w swej klasycznej książce: zaburzenia w działaniu rynków oraz kontrola cen tworzą wartościowe renty, które można następnie alokować w sposób przynoszący poparcie polityczne. Ghańska polityka cenowa uciskała rolnictwo, dostarczając taniej żywności silniejszym politycznie grupom konstytutywnym z terenów miejskich i przynosząc dochody, z których finansowano wydatki rządowe – i napychano kieszenie polityków.

Razem wzięte, takie narzędzia polityki oznaczały, że kryzysy bilansu płatniczego, niedostatki walut obcych oraz recesja gospodarcza stały się nieuniknione. Dla instytucji zewnętrznych, takich jak Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, problem i jego rozwiązanie były jasne: należy usunąć te narzędzia polityki, które tworzą zakłócenia. W obliczu kryzysu gospodarczego oraz presji międzynarodowej Busia ugiął się i 27 grudnia 1971 r. podpisał porozumienie z MFW, które uwzględniało ogromną, 44-procentową dewaluację pieniądza krajowego. Jakakolwiek podręcznikowa logika ekonomiczna stała za tymi reformami, polityczne rezultaty okazały się katastrofalne. Po dewaluacji wystąpiły zamieszki, ciągle demonstracje i powszechne niezadowolenie. Dwa tygodnie po ogłoszeniu dewaluacji Busia został obalony przez wojskowy zamach stanu, a rząd militarny natychmiast odwrócił dewaluację. Państwowa kontrola cen, płac, komisji handlowych i kursu walutowego stanowiły rdzeń ghańskiego systemu kumoterstwa, a każdy polityk, który utracił poparcie tego systemu, narażał się zarówno wyborcom, jak i wojskowemu.

Połączenie reform gospodarczych z występującą po nich przemocą, jakie miało miejsce w Ghanie, nie jest odosobnionym przypadkiem. Jak zauważyli

Herbst [1990] i Reno [1995, 1998], w krajach Afryki Zachodniej widoczny jest wyraźny wzorzec reform, po których dochodzi do przemocy: tak naprawdę jednym z powodów, dla których w Afryce tak rzadko przeprowadza się reformy gospodarcze, jest świadomość polityków, że prawdopodobnie doprowadzi to do załamania się porządku publicznego [van de Walle, 2001].

Wymowna jest przeprowadzona przez Reno [1995, 1998] analiza przypadku Sierra Leone. Po dojściu do władzy w 1968 r. wcześniejszego ministra górnictwa, Siaki Stevensa, oraz jego partii, Kongresu Ogólnoludowego, w Sierra Leone powstał polityczny układ bazujący na tworzeniu i dystrybucji rent. Patriarchalizm oraz dystrybucja rent zostały doprowadzone do rangi sztuki przez Stevensa, który manipulował tradycyjnymi instytucjami, takimi jak przywództwo plemienne, i na masową skalę kupował poparcie, używając rent, protekcji i miejsc pracy. Stevens rządził do 1985 r., kiedy ustąpił na rzecz starannie wybranego następcy, Josepha Momoha, który rządził krajem do czasu obalenia go przez wojskowy zamach stanu w 1992 r. W ciągu 40 lat przed końcem wojny domowej i przywróceniem demokracji w 2002 r. w kraju nie dostarczano prawie żadnych dóbr publicznych. Drogi rozpadały się, niszczały szkoły. Ogólnokrajowa telewizja zaprzestała nadawania audycji w 1987 r., kiedy minister informacji sprzedał jej nadajnik, zaś w 1989 r. zawaliła się wieża przekazująca sygnał radiowy za granice Freetown, co zakończyło transmisję poza stolicą [Reno, 2003, s. 48]. Komisja Handlowa ds. Produktów Rolnych miała monopol na eksport plonów i płaciła rolnikom bardzo niskie ceny – czasem zaledwie 40% poziomu światowego [Davies, 2007]. Kurs walutowy był mocno przewartościowany, co powodowało rozwój czarnego rynku. Od początku lat 70. PKB *per capita* spadał niemal jednostajnie, osiągając po zakończeniu wojny domowej w pierwszych latach XXI w. 40% wartości z czasu uzyskania niepodległości [Davies, 2007].

Ironia losu polega jednak na tym, że – jak twierdzi Reno [1995, 1998] – podejmowane przez społeczność międzynarodową próby poprawy polityki ekonomicznej w Sierra Leone przyniosły niezamierzony skutek w postaci nasilenia istniejącej przemocy, a być może nawet wtrącenia kraju w krwawą wojnę domową. Sierra Leone po raz pierwszy skontaktowało się z MFW w 1979 r., a w późniejszym czasie uczestniczyło w długiej serii negocjacji. W miarę jak sytuacja gospodarcza pogarszała się w latach 80., rząd coraz bardziej potrzebował zagranicznego finansowania, jednak – według Reno [1995] – z punktu widzenia prezydenta Momoha problem polegał na tym, iż „w tym kontekście odpowiedzialność fiskalna i cięcia budżetowe sprawiały tylko, że tym spieszniej należało znaleźć alternatywne źródła zapewnienia sobie lojalności współpracowników” (s. 156). Co nawet ważniejsze, „Momoh tracił zasoby na utrzymanie kontroli politycznej. Kiedy spadek przychodów i narzucone przez MFW oszczędności wymusiły likwidację części utrzymującej się dotąd państwowej biurokracji (...) sojusznicy Momoha, tracący dostęp do wcześniejszych korzyści, poszukiwali innych źródeł utrzymania (...). Prezydent nie mógł dłużej kontrolować nieposłuszeństwa (...). Reforma ‘złej polityki’ ani nie przywróciła politycznej kontroli prezydenta, ani nie zatamowała ‘przedsiębiorczej energii’, którą teraz ukierunkowano na unikanie prezydenckiej władzy” (s. 161).

Mówiąc krótko, polityka ekonomiczna narzucona reżimowi w dobrej wierze przez ekonomistów próbujących przeciwdziałać niedoskonałościom rynku i zakłóceniom polityki pozbawiła prezydenta Momoha narzędzi, dzięki którym kupował sobie polityczne wsparcie. W rezultacie przeszedł on do innej strategii politycznej, zastępując przekupywanie ludzi użyciem siły i przymusu bezpośredniego. W styczniu 1990 r. Momoh rozpoczął „Operację Czysta Karta”, która była w istocie próbą wykorzystania wojska do opanowania obszarów wydobywania diamentów. Bez zwykłych narzędzi klientelizmu, takich jak zatrudnienie w sektorze publicznym i zlecanie kontraktów, Momoh zwrócił się ku przymusowi w celu zagarnięcia rent, które jeszcze w kraju pozostały. Niechęć, jaką wywołało to na wschodzie kraju, podsycała krwawą, dziesięcioletnią wojnę domową [Richards, 1996]. Choć reżim Momoha służył bogaceniu się rządzących i był w oczywisty sposób skorumpowany i restrykcyjny, późniejsza wojna domowa nie była z pewnością zamierzonym celem ani pożądanym skutkiem, zaś analiza Reno pokazuje, jak powszechne są niezamierzone konsekwencje polityczne, kiedy reformę narzuca się z zewnątrz bez zrozumienia miejscowej równowagi politycznej czy ograniczeń związanych ze spójnością bodźców politycznych.

Renty i stan naturalny

North, Wallis i Weingast [2009] w swojej książce również pośrednio podkreślają błędność opinii, że „dobra ekonomia to dobra polityka”, przedstawiając kilka kontrprzykładów w kontekście rzeczywistości, którą nazywają „stanem naturalnym” (*natural state*). W modelu wyjaśniającym rozwój gospodarczy twierdzą oni, że istnieje zasadnicza dychotomia między dwoma typami porządku społecznego: z jednej strony mamy „otwarty dostęp” (*open access*), charakteryzujący się rozwojem gospodarczym, demokracją, zamożnym i tętniącym życiem społeczeństwem obywatelskim z mnóstwem organizacji oraz rozległymi, bezosobowymi relacjami społecznymi, łącznie z rządami prawa i ochroną praw własności; z drugiej strony „ograniczony dostęp” (*limited access*), cechujący się niskim wzrostem gospodarczym, małą liczbą organizacji oraz relacjami społecznymi przebiegającymi wzdłuż więzi osobistych, z przywilejami, brakiem równości w egzekwowaniu prawa i słabą ochroną własności. Autorzy ci przekonują, że każdy porządek społeczny tworzony jest dla kontroli zagrożenia przemocą i jej użycia, lecz czyni to na inne sposoby, z odmiennymi konsekwencjami dla bodźców ekonomicznych i rozwoju. W szczególności „stan naturalny” jest porządkiem ograniczonego dostępu, w którym kluczem do kontroli przemocy jest tworzenie rent. Przywołując na myśl omawianą wyżej analizę Batesa piszą oni (s. 17):

„(...) systematyczne tworzenie rent poprzez ograniczony dostęp w stanie naturalnym nie jest jedynie metodą napychania kieszeni członkom dominującej koalicji; jest to podstawowa metoda kontroli przemocy. Tworzenie rent, ograniczanie konkurencji oraz dostęp do organizacji są kluczowe dla natury państwa, jego instytucji oraz funkcjonowania społeczeństwa. Ograniczenie możliwości tworzenia organizacji umownych jedynie do członków koalicji bezpośrednio

wiąże interesy potężnych elit z przetrwaniem koalicji, zapewniając tym samym ich nieprzerwaną współpracę”.

W świecie stanu naturalnego lub porządku ograniczonego dostępu, który – jak twierdzą cytowani autorzy – jest ogólnym modelem ekonomii politycznej w biednych krajach, dobra ekonomia niemal nigdy nie jest dobrą polityką. North, Webb i Weingast [2013, s. 18] ujmują to następująco: „Ponieważ elity wiedzą, że przemoc zmniejszy ich własne renty, mają bodźce, aby powstrzymać się od walki. Ponadto każda elita rozumie, że pozostałe stają wobec podobnych bodźców. W ten sposób system polityczny stanu naturalnego manipuluje systemem gospodarczym, tworząc renty, które następnie zabezpieczają porządek polityczny”. Podsumowują oni swą argumentację stwierdzeniem (s. 7): „(...) właściwy scenariusz alternatywny dla eliminacji rent to nie konkurencyjna gospodarka rynkowa... lecz społeczeństwo pogrążone w chaosie i przemocy”.

Uwagi końcowe

Wśród ekonomistów panuje powszechna – nawet jeśli nie zawsze wyrażana *explicite* – zgoda co do tego, że polityka publiczna, jeśli to możliwe, powinna zawsze poszukiwać sposobów złagodzenia lub usunięcia niedoskonałości rynku i zakłóceń w działaniu polityki. W tym artykule twierdzimy, że wniosek ten jest często niepoprawny, ponieważ ignoruje kwestie polityczne. W rzeczywistości istniejąca równowaga polityczna może być nieodłącznie zależna od występowania konkretnej niedoskonałości rynku. Reformy gospodarcze, prowadzone bez zrozumienia ich konsekwencji politycznych, zamiast promować efektywność ekonomiczną, mogą ją znacząco ograniczyć.

Nasza argumentacja powiązana jest z klasycznym zastrzeżeniem *second best* Lancastera i Lipseya [1956], lecz różni się od niego z dwóch powodów. Po pierwsze, w centrum naszej dyskusji znajduje się nie interakcja kilku niedoskonałości rynku, lecz wpływ bieżącej reformy polityki ekonomicznej na przyszłą równowagę polityczną. Po drugie, choć wyjaśnienie powiązań między polityką ekonomiczną a przyszłą równowagą polityczną wymaga wciąż wiele pracy, nasze podejście nie sprowadza się po prostu do wskazania faktu, że każda reforma gospodarcza może niekorzystnie wpłynąć na przyszłą równowagę polityczną. Chodzi raczej o to, by na podstawie prostych obserwacji z zakresu ekonomii politycznej wykazać, że ze szczególną ostrożnością traktować należy polityczne skutki reform gospodarczych, które zmieniają renty lub dystrybucję dochodu w społeczeństwie na korzyść już potężnych grup. W takich przypadkach prowadzona w dobrej wierze polityka ekonomiczna może jeszcze bardziej przechylić równowagę władzy politycznej na rzecz grup dominujących, wywierając znaczący niekorzystny wpływ na przyszłą równowagę polityczną.

Oczywiście nie my pierwsi podkreślamy, że ekonomia polityczna polityki ekonomicznej ma znaczenie, albo że standardowe podejście koszty-korzyści w analizie polityki ekonomicznej jest nieadekwatne, gdyż pomija aspekty polityczne. Od lat 80. w intensywnych badaniach z zakresu ekonomii politycznej próbowano

stworzyć pozytywne modele rzeczywistego aktu wyboru polityki ekonomicznej, co obejmuje modelowanie czynników politycznych oraz procesu decyzyjnego (przegląd zob. [Drazen, 2000], [Persson, Tabellini, 2000], [Besley, 2007], [Acemoglu, Robinson, 2006]). To powiedziawszy, istniejące badania z zakresu ekonomii politycznej albo nie skupiają się na problemie niedoskonałości rynku, albo podkreślają, że – jeśli to politycznie możliwe – niedoskonałości te trzeba usunąć. Dixit [1997] i Drazen [2002] twierdzą, że rad w zakresie polityki (lub instytucji) należy udzielać w sposób, który na poważnie bierze ograniczenie, iż wybór polityki ekonomicznej stanowi element równowagi politycznej – co implikuje, że rady w kwestiach polityki ekonomicznej należy miarkować tak, by były spójne z bodźcami oddziałującymi na polityków. Niemniej jednak, na ile nam wiadomo, nie podniesiono wcześniej naszego głównego argumentu przedstawionego w tym artykule. Głosi on, że polityka ekonomiczna nie powinna skupiać się jedynie na usuwaniu niedoskonałości rynku i korekcie zakłóceń, ale należy w niej uwzględnić jej wpływ na przyszłą równowagę polityczną, zwłaszcza jeśli polityka ta oddziałuje na dystrybucję dochodu i rent w społeczeństwie w sposób, który tym bardziej wzmacnia grupy już dominujące. Analiza polityki ekonomicznej wymaga zatem innych ram analitycznych, bazujących *explicite* na ekonomii politycznej. Znaczna część pojęciowych, teoretycznych i empirycznych fundamentów takiej analizy stanowi obszar dla przyszłych badań.

Tłumaczenie: *Marta Sordyl*

Dziękujemy za uwagi Davidowi Autorowi, Chang-Tai Hsiehowi, Simonowi Johnsonowi, Johnowi Listowi, Sureshowi Naidu i Timothy'emu Taylorowi.

Bibliografia

- Acemoglu D., Johnson S., Querubín P., Robinson J.A., [2008], *When Does Policy Reform Work? The Case of Central Bank Independence*, „Brookings Papers on Economic Activity” (1).
- Acemoglu D., Johnson S., Robinson J.A., [2005], *The Rise of Europe: Atlantic Trade, Institutional Change, and Economic Growth*, „American Economic Review” (3).
- Acemoglu D., Robinson J.A., [2000], *Why Did the West Extend the Franchise? Democracy, Inequality, and Growth in Historical Perspective*, „Quarterly Journal of Economics” (4).
- Acemoglu D., Robinson J.A., [2006], *Economic Origins of Dictatorship and Democracy*, Cambridge University Press, Cambridge, MA.
- Acemoglu D., Robinson J.A., [2012], *Why Nations Fail: The Origins of Power, Prosperity, and Poverty*, Crown, New York, NY.
- Aghion P., Blanchard O.J., [1994], *On the Speed of Transition in Central Europe*, [w:] S. Fischer, J.J. Rotemberg (eds.), NBER Macroeconomic Annual, Vol. 9, MIT Press, Cambridge, MA.
- Aidt T.S., Jensen P.S., [2012], *Workers of the World Unite! Franchise Extensions and the Threat of Revolution in Europe, 1820-1938*, <http://www.econ.cam.ac.uk/faculty/aidt/papers/web/workers/workers.pdf> (dostęp: 14.03.2012).
- Alexeev M., [1999], *Privatization and the Distribution of Wealth in Russia*, „Economics of Transition” (2).

- Åslund A., [2007], *How Capitalism was Built: The Transformation of Central and Eastern Europe, Russia and Central Asia*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Banerjee A.V., [2012], *Poor Economics – Effective Poverty Reduction Policies*, Kapuscinsky Development Lecture, <http://kapuscinskilectures.eu/lectures/poor-economics/>
- Banerjee A.V., Duflo E., [2011], *Poor Economics: A Radical Rethinking of the Way to Fight Global Poverty*, Public Affairs Press, New York, NY.
- Bates R.H., [1981], *Markets and States in Tropical Africa*, University of California Press, Berkeley, CA.
- Besley T., [2007], *Principled Agents? The Political Economy of Good Government*, Oxford University Press, New York, NY.
- Black B., Kraakman R., Tarassova A., [2000], *Russian Privatization and Corporate Governance: What Went Wrong?*, „Stanford Law Review” (6).
- Blainey G., [2006], *A History of Victoria*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Borenstein S., [2002], *The Trouble with Electricity Markets: Understanding California's Restructuring Disaster*, „Journal of Economic Perspectives” (1).
- Boycko M., Shleifer A., Vishny R.W., [1995], *Privatizing Russia*, MIT Press, Cambridge, MA.
- Cartwright J.R., [1970], *Politics in Sierra Leone 1947-67*, University of Toronto Press, Toronto.
- Collier R.B., Mahoney J., [1997], *Adding Collective Actors to Collective Outcomes: Labor and Recent Democratization in South America and Southern Europe*, „Comparative Politics” (3).
- Davies V.A.B., [2007], *Sierra Leone's Economic Growth Performance, 1961-2000*, rozdz. 19 [w:] B.J. Ndulu, S.A. O'Connell, R.H. Bates (eds.), *The Political Economy of Growth in Africa, 1960-2000*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Dewatripont M., Roland G., [1992], *Economic Reform and Dynamic Political Constraints*, „Review of Economic Studies” (4).
- DiNardo J., Hallock K., Pischke J.-S., [1997], *Unions and Managerial Pay*, NBER Working Paper 6318.
- DiNardo J., Hallock K., Pischke J.-S., [2000], *Unions and the Labor Market for Managers*, Institute for the Study of Labor (IZA) Discussion Paper 150.
- Dixit A., [1997], *Economists as Advisers to Politicians and to Society*, „Economics and Politics” (3).
- Drazen A.M., [2000], *Political Economy in Macroeconomics*, Princeton University Press, Princeton, NJ.
- Drazen A.M., [2002], *Conditionality and Ownership in IMF Lending: A Political Economy Approach*, IMF Staff Papers 49 (Special Issue).
- Eley G., [2002], *Forging Democracy: The History of the Left in Europe, 1850-2000*, Oxford University Press, New York, NY.
- Farber H.S., Western B., [2002], *Ronald Reagan and the Politics of Declining Union Organization*, „British Journal of Industrial Relations” (3).
- Freeland Ch., [2000], *Sale of the Century: Russia's Wild Rise from Communism to Capitalism*, Crown Business, New York, NY.
- Goldman M.I., [2003], *The Privatization of Russia: Russian Reform Goes Awry*, Routledge, New York, NY.
- Guriev S.M., Sonin K., [2008], *Dictators and Oligarchs: A Dynamic Theory of Contested Property Rights*, „Journal of Public Economics” (1-2).
- Herbst J.I., [1990], *The Structural Adjustment of Politics in Africa*, „World Development” (7).
- Hirst J.B., [2002], *Australia's Democracy: A Short History*, Allen and Unwin, Sydney.
- Hirst J.B., [2006], *Making Votes Secret: Victoria's Introduction of a New Method of Voting that has Spread around the World*, Victorian Electoral Commission, Melbourne.
- Hirst J.B., [2008], *Freedom on the Fatal Shore: Australia's First Colony*, Black Inc., Melbourne.
- Hoffman D.E., [2002], *The Oligarchs: Wealth and Power in the New Russia*, Public Affairs, New York, NY.
- Jayarathne J., Strathan P.E., [1996], *The Finance-Growth Nexus: Evidence from Bank Branch Deregulation*, „Quarterly Journal of Economics” (3).

- Jha S., [2010], *Financial Innovation and Political Development: Evidence from Revolutionary England*, Stanford University Graduate School of Business Research Paper No. 2005, http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=934943
- Johnson J., Kwak J., [2010], *13 Bankers: The Wall Street Takeover and the Next Financial Meltdown*, Pantheon, New York, NY.
- Keck M.E., [1992], *The Workers' Party and Democratization in Brazil*, Yale University Press.
- Killick T., [1978], *Development Economics in Action*, Heinemann Educational Books, London.
- Lancaster K., Lipsey R.G., [1956], *The General Theory of Second Best*, „Review of Economic Studies” (1).
- Moore B. Jr., [1966], *The Social Origin of Dictatorship and Democracy: Lord and Peasant in the Making of the Modern World*, Beacon Press, Boston, MA.
- Mulligan C.B., Tsui K.K., [2006], *Political Competitiveness*, NBER Working Paper 12653.
- Mulligan C.B., Tsui K.K., [2008], *Political Entry, Public Policies, and the Economy*, NBER Working Paper 13830.
- North D.C., Wallis J.J., Webb S.B., Weingast B.R., [2013], *Limited Access Orders: An Introduction to the Conceptual Framework*, rozdz. 1 [w:] D.C. North, J.J. Wallis, S.B. Webb, B.R. Weingast (eds.), *In the Shadow of Violence: Politics, Economics, and the Problem of Development in Limited Access Societies*, Cambridge University Press, Cambridge.
- North D.C., Wallis J.J., Weingast B.R., [2009], *Violence and Social Orders: A Conceptual Framework for Interpreting Recorded Human History*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Persson T., Tabellini G., [2000], *Political Economics: Explaining Economic Policy*, MIT Press, Cambridge.
- Pigou A.C., [1912], *Wealth and Welfare*, Macmillan, London.
- Reno W., [1995], *Corruption and State Politics in Sierra Leone*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Reno W., [1998], *Warlords Politics and African States*, Lynne Rienner, Boulder, CO.
- Reno W., [2003], *Political Networks in a Failing State: The Roots and Future of Violent Conflict in Sierra Leone*, „Internationale Politik und Gesellschaft” (2).
- Richards P., [1996], *Fighting for the Rainforest: War, Youth and Resources in Sierra Leone*, James Currey, Oxford.
- Rodrik D., [2007], *One Economics, Many Recipes: Globalization, Institutions, and Economic Growth*, Princeton University Press.
- Ross M.L., [2006], *A Closer Look at Oil, Diamonds, and Civil War*, Annual Review of Political Science.
- Rothstein B., [1992], *Labor-Market Institutions and Working-Class Strength*, rozdz. 2 [w:] S. Steinmo, K. Thelen, F. Longstreth (eds.), *Structuring Politics: Historical Institutionalism in Comparative Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Rueschemeyer D., Huber Stephens E., Stephens J.D., [1992], *Capitalist Development and Democracy*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Sachs J.D., [2005], *End of Poverty: Economic Possibilities for Our Time*, Penguin Press, New York, NY.
- Sachs J.D., McArthur J.W., Schmidt-Traub G., Kruk M., Bahadur Ch., Faye M., McCord G., [2004], *Ending Africa's Poverty Trap*, „Brookings Papers on Economic Activity” (1).
- Samuelson P.A., [1947], *Foundations of Economic Analysis*, Harvard University Press, Cambridge.
- Schmitt J., Mitukiewicz A., [2012], *Politics Matter: Changes in Unionization Rates in Rich Countries, 1960-2010*, „Industrial Relations Journal” (3).
- Shleifer A., Treisman D., [2000], *Without a Map: Political Tactics and Economic Reform in Russia*, MIT Press, Cambridge.
- Shleifer A., Treisman D., [2004], *A Normal Country*, „Foreign Affairs” (2).
- Sonin K., [2003], *Why the Rich May Favor Poor Protection of Property Rights*, „Journal of Comparative Economics” (4).

- Stiglitz J.E., [2002], *Globalization and Its Discontents*, Norton & Co., New York.
- Townsend R.M., [2011], *Financial Systems in Developing Economies: Growth, Inequality and Policy Evaluation in Thailand*, Oxford University Press, Oxford.
- Treisman D., [2011], *The Return: Russia's Journey from Gorbachev to Medvedev*, The Free Press, New York, NY.
- van de Walle N., [2001], *African Economies and the Politics of Permanent Crisis, 1979-1999*, Cambridge University Press, Cambridge.
- van der Laan H.L., [1965], *The Sierra Leone Diamonds: An Economic Study covering the Years 1952-61*, Oxford University Press, Oxford.
- Western B., [1999], *Between Class and Market: Postwar Unionization in the Capitalist Democracies*, Princeton University Press.
- Western B., Rosenfeld J., [2011], *Unions, Norms, and the Rise in U.S. Wage Inequality*, „American Sociological Review” (4).
- Wittman D., [1989], *Why Democracies Are Efficient*, „Journal of Political Economy” (6).
- Wittman D., [1995], *The Myth of Democratic Failure: Why Political Institutions Are Efficient*, University of Chicago Press, Chicago.